

Niezależnie jednak od tych gruntownych słabości modelu emancypacji w Chinach – zmiany, jakie zaszły tam w rodzinie i sytuacji kobiet są radykalne. Zmieniła się ona zdecydowanie z sytuacji „uprzedmiotowionej”, do roli „upodmiotowionej”. Jednak polityka „jednego dziecka” ciągle nie pozwala żywić żadnych wątpliwości co do przekonań związanych z waloryzowaniem płci. Preferowaną płcią dziecka jest nadal płeć męska, co stanowi aż nadto wyrazisty dowód na ciągle nie do końca rozwiązany konflikt ról płciowych, wyrażający się ambiwalencją postaw wobec elementów tradycyjnych i współczesnych stylu życia w Chinach.

Taki stan swoistego „zawieszenia” pomiędzy tradycją i nowoczesnością charakteryzuje także przemiany rodzin w Ameryce Łacińskiej. W recenzowanym zbiorze opracowań zaprezentowane zostały raporty z badań prowadzonych w Argentynie, Meksyku i Peru. Badania w Argentynie są jeszcze w fazie początkowej, dlatego trudno o sformułowanie jednoznacznych prawidłowości rozwojowych. Z kolei badania nad aspiracjami młodego pokolenia w Meksyku wskazują, jak na aspiracje młodzieży wpływają procesy globalizacji, zachodzące we współczesnym świecie. Z drugiej jednak strony, w tym biednym, dziewięćdziesięcimilionowym społeczeństwie bezrobocie, bieda i brak możliwości edukacji, które dotyczą większość, są poważnymi barierami procesu ruchliwości społecznej. Życie jednostki określa więc w dużej mierze miejsce urodzenia, a stosunkowo mała zmienność otoczenia powoduje, zwłaszcza na prowincji, utrwalanie się tradycyjnych struktur społecznych. W Meksyku – średni poziom wykształcenia w kraju jest ciągle bardzo niski – to 6 klas szkoły podstawowej. W tej sytuacji „ogromne nierówności ekonomiczne i społeczne powodują ciągle zwiększanie się dystansu między warstwami zamożnymi i biednymi”⁶.

Poprawa w przyszłości i zwiększone szanse stają się przywilejem uprzywilejowanej mniejszości rodzin. „Złe warunki materialne mieszkańców Meksyku oraz ciągły kryzys ekonomiczny doprowadziły do sytuacji, w której każdy, także ten najmłodszy członek rodziny, na ogół wielodzietnej, musi zarabiać w sposób legalny lub w sektorze nieformalnym. (...) Nikt nie zwraca uwagi na złe warunki pracy, niezgodne z prawem zatrudnianie nieletnich.” (op. cit., s. 93). Konieczność zarobkowania i brak perspektyw zdobycia dobrej pracy w znacznym stopniu określają sytuację dużej części dzisiejszej młodzieży meksykańskiej.

Kraje rozwijające się to pojęcie pojemne. Mogłoby się więc wydawać, że ich wspólny mianownik, jakim jest niedostatek i niski dochód per capita powodują, iż panorama problemów społecznych jest zbliżona. Tak się jednak nie dzieje. Makroekonomia ubóstwa nakłada się na zróżnicowane układy mikroekonomiczne oraz na odmienne ramy historyczno-kulturowe. Ponadto, gospodarki niektórych państw niedoborów charakteryzuje znaczny potencjał rozwojowy, w innych natomiast zastój i brak perspektyw każą śledzić ich problemy społeczne z rosnącym niepokojem. Autorzy, których artykuły złożyły się na książkę pod redakcją Elżbiety Puchnarewicz, na tym zróżnicowanym tle prezentują nam interesująco opracowaną problematykę małżeńsko-rodzinną.

Anna Wachowiak

Ks. Jan Śledzianowski, *Zranione ojcostwo. Na podstawie badań Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca*. Kuria Diecezjalna w Kielcach, Kielce 1999, ss.248.

Ukazana czytelnikom w końcu 1999 roku książka napisana została przez doświadczonego naukowca i kapłana diecezji kieleckiej. Przyjął święcenia kapłańskie w 1963 r. Jego praca duszpasterska koncentrowała się m.in. na młodzieży pracującej, studiującej, rodzinach, osobach dotkniętych patologią. Pracując od 1993 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, prowadzi badania nad problematyką rodzinną, ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk patologicznych, jakie występują w polskich rodzinach końca XX stulecia. Jest autorem niemal dwustu artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz dwudziestu książek o rozległej problematyce.

Nie popełniając większego błędu, można zauważyć, że jednym z głównych współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych może być upadek etosu ojcostwa. Dostrzegalny jest on w formie pewnego

⁶ M. Danecka, *Aspiracje młodego pokolenia w Meksyku. Z badań terenowych w Toluca*, w: E. Puchnarewicz (red.), *ibid.* s. 89–98.

zjawiska określanego popularnie jako odrzucenie autorytetu pojmowanego jako władza – moc. Odrzucenie autorytetu ojca może pociągać za sobą (dla świadomości człowieka) dalsze konsekwencje z największym obecnie zagrożeniem – odrzucenia autorytetu Boga-Ojca. Kiedy ojcostwo nie funkcjonuje człowiek jest bardziej podatny na manipulację tzw. nowoczesnego koniunkturalizmu – obracania się wokół względnych „wartości”, które przez swą dominację mogą go zniewalać.

Zranione ojcostwo to jedna z pionierskich w Polsce książek (ojcowie o swym ojcostwie) przybliżających problematykę ojcostwa – problematykę trudną, zawiłą, a w pewnym sensie nawet wstydlivą z tzw. „męskiego punktu widzenia”. Przedstawiony w niej obraz ojcostwa jawi się jako ponury i przynębiający. Autor, znając tę rzeczywistość, wskazał na szanse i nadzieję wyjścia z problemu. Płyną one z wiary religijnej, która w wielu przypadkach okazała się jedynym ratunkiem dla dotkniętych tragedią samotnych ojców. W pracy nie pominięto polskiego wymiaru sprawiedliwości, który zdaje się mieć tu również swój udział poprzez własne – tradycją wypracowane stanowisko względem ojcostwa.

W obecnej rzeczywistości polskiej proporcja samotnych ojców w stosunku do samotnych matek ma się niemal jak 1:10. Wydawać by się mogło, że nie jest to zbyt poważny problem społeczny. Ale nawet ta relacja – choć zróżnicowana liczbowo – świadczy o istnieniu samotnego ojcostwa, jak również o tragedii przeżywanej przez konkretnego człowieka. Dobrze więc się stało, że wreszcie zwrócono została uwaga i na to zjawisko. Ojciec to nie tylko uosobienie męskości, twardości, męstwa, pracowitości, zaradności itp. To również przejaw cierpienia, bezradności, kryzysu, osamotnienia – bólu przeżywanego na skutek nieudanego małżeństwa i jego rozpadu. Autor określa drogę samotnych ojców do ich dzieci mianem zranionego ojcostwa. Są oni na równi z matkami naturalnymi rodzicami dla swych dzieci, z tą różnicą, że pozbawiono ich możliwości wpływu na wychowanie potomstwa (s. 8).

Praca jest poświęcona „zranionemu” środowisku rodzinnemu z perspektywy roli ojcowskiej w nim. Jest to w pewnym sensie jednostronne spojrzenie na to środowisko – bo od strony jedynie ojców i to boleśnie doświadczonych. Na podstawie prezentowanego materiału empirycznego wnioskować można, że w wielu przypadkach badanie drugiej strony byłoby niemożliwe, choćby przez fakt, że małżonki opuszczonych mężów często nie ujawniają swego miejsca pobytu. Badanie samych ojców – członków SOPO ma tu więc pewne uzasadnienie i usprawiedliwienie braku doboru próby reprezentatywnej z populacji generalnej. Praca ks. J. Śledzianowskiego jest w pewnym sensie „fotograficzną” rejestracją wycinka większej rzeczywistości.

Prawidłowy wzór ojcostwa winien mieć swe odzwierciedlenie nie tylko w postawie samego ojca, ale również w postawie drugiej strony w związku małżeńskim – matki. Dopiero wtedy można się spodziewać poprawnej socjalizacji potomstwa. Autor przybliży obraz ojcostwa w tradycji judeochrześcijańskiej. Ukazuje jego wzór oraz ideał mężczyzny w osobie św. Józefa. Kieruje naszą uwagę na nauczanie Jana Pawła II, a szczególnie na adhortację apostołską – *Redemptoris custos*, dla której źródłem stały się Ewangelie. Znajomość wzoru ojcostwa czy ideału mężczyzny nie przesądza jednak o ich realizacji – „...w najbliższych sobie relacjach mąż krzywdzi żonę, żona krzywdzi męża. Rodzice zadają cierpienia własnym dzieciom. Dzieci bez szacunku i czci odnoszą się do swoich rodziców. Pisz się i mówi o rozkładzie więzi rodzinnych, o narastającym zjawisku dysfunkcyjności i patologii rodziny” (s. 17).

Na polskim gruncie jest to jedna z nielicznych prac ukazująca problematykę rodzinną, w której poza ofiarami w osobach niewinnych dzieci mogą być również mężczyźni zdominowani przez swoje apodyktyczne i bezwzględne żony. Autor stoi na stanowisku, że każdy badany ankietaowo przypadek jest odzwierciedleniem niezwykle złożonej sytuacji nie tylko rodzinnej, ale również psychicznej i społecznej. Dlatego też samotni ojcowie, organizując się w stowarzyszenie, zdaje się łagodniej znoszą swój ból (ss. 41-47).

We wstępie do książki wyjaśniona została geneza jej napisania i zamieszczenia podtytułu wskazującego na badania przeprowadzone w Stowarzyszeniu Obrony Praw Ojca. Tu na uwagę zasługuje refleksja Autora wyniesiona z kontaktów z badanymi. Mają oni pragnienie przeżywania i spełniania swojego ojcostwa, co świadczyć może, że jego kryzys zasadniczo nie wchodzi tu w rachubę (s. 11). Poza Wstępem w skład monografii ks. J. Śledzianowskiego wchodzi sześć rozdziałów, zakończenie i aneksy (zawierające: formularz ankiety, Statut Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca, ulotkę SOPO – „Naszą troską dobro dziecka”) oraz dodatek – Kartę Praw Rodziny – Stolicy Apostolskiej. Na końcu każdego rozdziału zamieszczony został wykaz bibliograficzny. Tytuły poszczególnych rozdziałów mo-

gą przybliżyć treść książki: Rozdział I. Ojcowie – samotni wychowawcy dzieci. Rozdział II. Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca jako przedmiot badań własnych. Rozdział III. Uwarunkowania małżeńskie i rodzinne badanych członków Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca. Rozdział IV. Analiza kryzysu rodziny spowodowanego uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi i prawnymi (na podstawie badań SOPO). Rozdział V. Zmagania z samotnością i jej przezwyciężanie w wierze religijnej i w SOPO (analiza). Rozdział VI. Próba oceny spełnionego ojcostwa w świetle badań członków Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca.

Prezentowana publikacja stanowi osobliwe studium empiryczne. Zastosowano w nim metodę monograficzną w kontekście badań typologicznych. Badaniami objęto wyłącznie członków SOPO, tych, którzy wyrazili ochotę wypowiedzenia się w sprawie problematyki ich ojcostwa. W celu uzyskania danych empirycznych wykorzystano technikę ankietową. Zebrany materiał w liczbie 152 ankiet poddano wnikliwej analizie i interpretacji, co w kontekście charakteru eksploracyjnego badań dało w rezultacie bogaty wynik. Walory poznawcze pracy mogą być bez zastrzeżeń wykorzystane do dalszych badań tej problematyki.

Celem książki jest – jak zauważa to we Wstępie sam Autor – „...ukazanie zmagania mężczyzn o prawo do bycia ojcem dla własnych dzieci” (s. 10). Monografia ma charakter analityczny, ale również zawiera pewną ocenę zjawiska samotnego ojcostwa, dokonaną przez Autora w odniesieniu do przeprowadzonych badań empirycznych i literatury na temat roli ojca w życiu dziecka. Ankiety były wypełniane bez udziału prowadzącego badania, przy zapewnieniu absolutnej anonimowości. Wyłoniona grupa badanych stała się reprezentatywna dla Stowarzyszenia zabiegającego o prawo ojców do kontaktów i wpływu wychowawczego na swoje dzieci. Wśród oddziałów uczestniczących w badaniach da się wyróżnić oddziały: warszawski, gorzowski, katowicki, kielecki, łódzki, poznański, szczeciński, wrocławski i inne.

Uważna lektura omawianej pozycji kieruje wzrok na Rozdział III, w którym Autor stopniowo wnika w kryzys życia małżeńskiego, odsłaniając równocześnie proces jego rozpadu. W analizie uwarunkowań rodzinnych dzieci po rozpadzie więzi małżeńskiej ukazana została ich skomplikowana sytuacja oraz sytuacja badanych ojców. Wśród głównych przyczyn kryzysu małżeńskiego respondenci zaznaczyli: zdradę małżeńską, materializm żony, ingerencję teściowej i rodziny żony, konflikty na tle wychowania dzieci oraz niewierność i alkoholizm żony. Powody te sugerować mogą niedostateczne przygotowanie do podjęcia obowiązków małżeńskich przez przynajmniej jedną ze stron badanych członków rodzin. Tą stroną jest tu kobieta, która dopuszcza się cudzołóstwa, nadużywa alkoholu i zaniedbuje swoje podstawowe obowiązki małżeńskie i macierzyńskie. Przedstawione przypadki, poparte mocnymi argumentami w postaci konkretnych przykładów, są wystarczająco przekonujące dla czytelnika. Paragraf 6 Rozdziału III zawiera w sobie treści odnoszące się do rodzicielskich kontaktów badanych ojców z ich dziećmi. Pośrednio wskazuje się tu na sytuację prawną. W naszej rzeczywistości prawnej „...zwykle nie pyta się dzieci o kim chciałyby zostać po rozwodzie” (s. 121). Rozstrzygnięcia w tej kwestii należą do sądu, który najczęściej prawa rodzicielskie przydziela matkom, a ojców określa formę kontaktów z dziećmi. Badani w swych wypowiedziach zaznaczyli, że częstą przeszkodę w ich kontaktach z dziećmi stanowią matki. One to też najczęściej nie stosują się do decyzji sądu i uniemożliwiają kontakt z ojcem dopuszczając się bezprawia (s. 124).

Rozdział IV. zawierający analizę kryzysu rodziny pozwala dostrzec proces eliminowania ojców z życia dzieci. Proces ten odsłaniają dane z tabelki o osobach i instytucjach utrudniających kontakty z dziećmi. Takimi osobami najczęściej są: żona, teściowa, rodzina żony. Wśród instytucji: sąd, środowisko pracy żony, policja, prokuratura. Jeśli chodzi o kształtowanie świadomości co do możliwości uprawiania poligamii, to można doszukiwać się tego w nieodpowiedzialnym stanowisku niektórych tzw. autoritetów naukowych wypowiadających się publicznie (s.143). Ciekawa jest też ocena decyzji sądów w przekonaniach badanych respondentów. Ponad 40% wyraziło stanowisko w tej sprawie jako niesłuszne. W pozostałych sprawach, takich jak m. in. oczekiwania zmian w relacji ojciec – dzieci czy postulaty badanych, wskazywana była najczęściej sprawa społecznego budowania równouprawnienia matek i ojców.

Bardzo interesujący w swej treści okazał się rozdział V omawianej monografii. Zmagania z samotnością jako skutkiem zaistniałej sytuacji oraz przezwyciężenie tego w wierze religijnej, to jakby naturalna samoobrona przed zagrożeniem nie tylko zewnętrznym (opuszczenie), ale i wewnętrznym (nerwica, frustracja). Wśród form obrony ojców przed samotnością podkreślone zostały najczęściej: ogrom pracy, łączność z dziećmi, znajomi – przyjaciele -SOPO i przeżywanie więzi z Bogiem. Ten o-

statni wariant został dokładniej zanalizowany przez Autora. Dowiadujemy się dzięki temu, że zdecydowana większość badanych to ludzie religijni – członkowie Kościoła rzymskokatolickiego. O roli religii w ich życiu świadczą wypowiedzi wskazujące najczęściej na: jej pierwszeństwo i podstawę w życiu, moc z niej płynącą, pomoc w przetrzymaniu tragizmu oraz źródło moralności. Prawie połowa respondentów określiła rolę wiary w swoim życiu w następujących słowach: „jest to rola podstawowa, zasadnicza, kluczowa, pierwszoplanowa, pierwszorzędna, ważna i bardzo ważna, duża i największa” (s. 173). I w innym miejscu Autor zauważa, że: „...dla większości badanych ojców (125-82,24%) wiara odgrywa doniosłą rolę w ich życiu: pozwala przetrwać trudne chwile, budzi sens życia, daje drogowskazy w dziedzinie moralności, podtrzymuje wiarę w sprawiedliwość bożą, dlatego wycisza pragnienie zemsty w przemocy. W „targach” z Jezusem Chrystusem pozwala zaakceptować niejednemu zdrazdemu zasadę wierności, nawet wobec niewiernej żony” (s. 179).

Przeprowadzone badania nad samotnymi ojcami, pomimo że są reprezentatywne jedynie dla Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca, to jednak odnoszą się w pewnym sensie do określonego obrazu tego zjawiska w Polsce. Istnieją naturalne przeszkody (społeczne, przestrzenne, ekonomiczne i in.), aby podjąć się kompleksowo podobnych badań w odniesieniu do całej populacji 88 tys. samotnych aktualnie ojców. Badania wykazały, że samotni ojcowie nie są ludźmi zupełnie odizolowanymi społecznie, wstydzącymi się swojej sytuacji, że nie mają w swoim życiu żadnego szansa i że nie potrafia „reanimować” swojego czasem strasznie zranionego czy wręcz uśmierconego małżeństwa i swojej rodziny. Są ludźmi wierzącymi i jako tacy mają szansę zawsze – bo płynącą z wiary.

Omwiana publikacja jest ogromnie cenna nie tylko ze względu na nowatorskie ujęcie. Ukazała się w końcu roku określonego przez Stolicę Apostolską jako Rok Ojca – ostatni rok XX stulecia, ale i tysiąclecia. Dla naszego kraju w 10. rocznicę nie tylko istnienia Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca, ale przede wszystkim w 10. rocznicę transformacji systemowej, w której społeczeństwo polskie uczy się demokracji w dość szybkim tempie. Dzięki demokracji rozpoznaje coraz to nowsze przejawy życia społecznego, których prawidłowa regulacja prawna pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Sprawy rodzinne wymagają nadal zdecydowanych rozwiązań na szczeblu władzy ustawodawczej. Na podstawie prezentowanych badań zauważyć można, że problemy rodziny polskiej to nie tylko pokrzywdzone dzieci, często samotne matki, określane potocznie niemal jako ofiary przemocy, ale również poranieni ojcowie, którzy nie tylko są wśród nas, ale również należy im się odpowiednia pomoc. Tak więc przede wszystkim przed państwem stoi odpowiedzialność za kondycję polskiej rodziny. Społeczeństwo winno dostrzegać, w jaki sposób przedstawia się opieka państwowa nad polskimi rodzinami i jeżeli ma jakieś w tym względzie własne uwagi, winno dać temu wyraz w kolejnych wyborach.

Przedstawiona publikacja jest cenna z uwagi na wnikliwe ujęcie problematyki samotnego ojcostwa. Istotne są uwagi Autora co do świadomości ojcostwa samych respondentów. Ze względu na to, że dotyczy problematyki rodzinnej i potwierdza społeczną doniosłość rodziny, postulaty w niej zawarte mogą być wielce przydatne również dla socjologów rodziny, pracowników pomocy społecznej oraz osób mających swój udział albo wpływ na aktualną politykę rodzinną i społeczną państwa.

Tadeusz Sakowicz